Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II WARSZAWA, NIEDZIELA, DN. 18 CZERWCA 1933 R. ZESZYT 20

1933 RZEMIOSŁO

Cena 20 gr

CZASOPISMO TYGODNIOWE
WYDAWANE
PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 41 m 1, tel. 9-17-42. KONTO P. K. O. 6066

ODDZIAŁY:
BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; *BRZEŚĆ N/B.*, plac J. Piłsudskiego 13; *BYDGOSZCZ*, ul. Jagiellońska 10; *GRUDZIĄDZ*, ul. Groblowa 29/31; *KATOWICE*, ul. Stawowa 10; *KIELCE*, ul. Wspólna 4; *KRAKÓW*, ul. św. Anny 9; *LWÓW*, ul. Kościelna 8; *LUBLIN*, ul. Powiatowa 3; *ŁÓDŹ*, ul. Ewangelicka 18; *ŁUCK*, ul. J. Piłsudskiego 14; *NOWOGRÓDEK*, ul. Piłsudskiego 8; *POZNAŃ*, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; *STANISŁAWÓW ul.* Sapieżyńska 18; *TARNOPOL*, Izba Rzemieślnicza, *WARSZAWA*, ul. Szkolna 2; *WILNO*, ul. Adama Mickiewicza 23; *WŁOCŁAWEK*, ul Kaliska 1.

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH I A. ZABĘSKI

PRENUMERATA: KWART. ZŁ. 2.40, PÓŁROCZN. ZŁ. 4.80, ROCZNIE ZŁ. 9.60
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, ½—90 zł., ¼—50 zł., 1/8—25 zł., 1/16—15 zł

Po otwarciu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Londynie

Dnia 12 czerwca b. r. została otwarta w Londynie dawno zapowiadana wielka Międzynarodowa Konferencja gospodarcza, na którą przybyli przedstawiciele 67-miu, a więc wszystkich państw na świecie. Moment ten podniósł w powitalnem przemówieniu dostojny Monarcha Wielkiej Brytanji, król Jerzy V. dodając, że jest to w historji świata pierwsza na taką skalę urządzona Konferencja.

O czemże świadczy ten niebywały udział przedstawicieli wszystkich państw na kuli ziemskiej? Świadczy o tem, że nie jeden kraj czy państwo nie jedna nawet część świata, lecz organizmy państwowe całego świata są ciężko chore, że obmyśleć należy jakieś środki zaradcze, jeżeli ludzkość całą chce się uzdrowić przed jakąś straszną, grzebiącą kulturą i cywilizacją, katastrofą.

O powodach ciężkiej choroby gospodarczej, trapiącej od szeregu lat znękaną ludzkość, pisano setki i tysiące książek. Mózgi najwybitniejszych ekonomistów, mężów stanu, polityków pracowały i pracują nad odkryciem fatalnego zarazka, który zatruł organizm gospodarczy świata tak silnie, że jak dotąd, nie widać mimo największych wysiłków żadnych objawów poprawy. Czy zarazek ten zostanie odkryty przez Konferencję londyńską i czy nawet po szczęśliwem odkryciu obradujące państwa zastosują właściwą i zbawczą receptę, to zagadnienie otwarte, i pytanie to zadają sobie miljony ludzi strwożone o przyszłość ludzkości i świata.

Tragizm sytuacji konferencji londyńskiej polega głównie na tem, że ma ona stoczyć walkę z czemś nieznanem, niezbadanem, nieokreślonem. Fakt ten, jak zmora zawisł już nad pierwiastkowemi poczynaniami Konferencji: nad jej zasadniczym programem. Uczestnicy największej w dziejach świata Konferencji obradować będą... bez sprecyzowanego programu a doraźna improwizacja zaprzecza zawsze zasadzie rzeczowości przemyślanej i systematycznej. Nie wpłynie to dodatnio na wynik obrad.

O poszczególnych punktach obrad mówi się tylko w formie przypuszczeń. Twierdzi się więc, że Konferencja zajmie się *odbudową handlu międzynarodowego*, którego obroty spadły do 35 procent w stosunku do r. 1929-tego. Ale jakże dyskutować pozytywnie nad odbudową handlu, kiedy połowa ludzkości, cały olbrzymi kontynent azjatycki, a dalej wielkie cielsko imperjum sowieckiego a nawet odległa Australja nie chcą konsumować tego, co przez dziesiątki lat produ-

DRUKARNIA WL. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE

kowały dla nich Europa i Ameryka? Czy istnieje możliwość zmuszania do konsumcji setek miljonów ludzi wbrew ich woli?

A dalej mówi się *o przywróceniu swobodnej wymiany kapitałów*. Niewątpliwie jest to zagadnienie kapitalne ale wymaga ono jednego nieodzownego warunku: zaufania i politycznego i gospodarczego. Zaufanie polityczne zdeptali Niemcy wkraczając zbrojnie w r. 1914-tym do Belgji i depcą je do dnia dzisiejszego w myśl zasady, że uroczyste zobowiązanie i dokumenty historyczno - prawne są... świstkami papieru. Ciż sami Niemcy podkopali zaufanie gospodarcze sprzeniewierzając olbrzymie kredyty angielskie i amerykańskie i rujnując system odszkodowań wojennych. Wywołało to fatalną jakkolwiek nieuniknioną reperkusję w szeregu państw dłużniczych, które przestały płacić długi wojenne. Czy w tych warunkach, kiedy dłużnik odmawia wypłaty wierzycielowi może być mowa o zaufaniu?

A wreszcie jedno z najważniejszych zagadnień: *przywrócenie stałości waluty*, bez której nie może być mowy o odbudowaniu handlu międzynarodowego. O jakiej walucie jako mierniku międzynarodowej wymiany będzie dyskutować londyńska Konferencja? Oczywiście o dolarze i funcie. Ale właśnie te waluty uległy przemyślanej i sztucznej dewaluacji. Akcja inflacyjna Stanów Zjednoczonych i Anglji nie jest bowiem wyrazem jakiejś katastrofy, lecz celowym wynikiem nowego systemu gospodarczego, nowej polityki pieniężnej tych pastw, zastosowanej pod kątem widzenia ekspansji gospodarczej na rynki zagraniczne. I co więcej. Inflacja najpotężniejszych dotąd walut światowych zawiera w sobie pierwiastki niszczące sąsiada lub konkurenta, jak kto woli, we wszystkich zakresach wytwórczości. Uprzytomnijmy sobie tylko, jak olbrzymie szkody przyniósł eksportowi naszego węgla spadek angielskiego funta. Wskazujemy tylko na jeden przykład ale w różnorodności wymiany międzynarodowej jest ich niezmierna ilość. A czy w imię przywrócenia spokoju i ładu gospodarczego, przywrócenia zaufania, oba te państwa zdecydują się ustabilizować walutę na dawnym poziomie? Bardzo wątpliwe.

Jak widzimy, konferencja londyńska ma do zwalczenia trudności olbrzymie. Jednak szanse powodzenia istnieją i to w formie bardzo prostej. Konferencji londyńskiej powinny bowiem przyświecać przedewszystkiem walory moralne: *dobra wola i wyzbycie się egoizmu gospodarczego*. Te dwa czynniki mogą odegrać błogosławioną rolę i przynieść światu ulgę. Czy Konferencja zdobędzie się na te, zdawałoby się proste, ale zdaniem naszem najważniejsze i głęboko w zagadnienie sięgające walory? Zobaczymy. W każdym razie należy jej tego życzyć z całego serca. *W. G.*

Rozdział 100 miljonów złotych na roboty publiczne

Pod przewodnictwem prezesa Klarnera odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu Funduszu Pracy. W posiedzeniu brali udział wiceministrowie: Lechnicki, Duch, Rożnowski i Korsak.

Po omówieniu sytuacji na rynku pracy i stanu finansowego Funduszu Pracy, naczelny komitet zatwierdził budżet na okres roczny do dnia 1 kwietnia 1934 r.

Budżet ten zamyka się po stronie dochodów kwotą 100 miljonów złotych. Wydatki preliminowane są w sposób następujący: roboty publiczne 50 miljonów zł., pomoc doraźna, t. j. dożywianie 35 milj. zł., na rezerwy i nieprzewidziane wydatki — pozostała suma.

Fundusz zawarł dotychczas umowy na prowadzenie robót na kwotę 21 milj. złotych, równocześnie jednak zatwierdzono już plan na prowadzenie dalszych robót na pozostałą kwotę.

Do końca roku budżetowego Warszawa na roboty publiczne otrzyma 3 milj., co starczy na zatrudnienie około 2.500 — 3.000 bezrobotnych.

Z ostatniej chwili

KU STABILIZACJI FUNTA I DOLARA

Z Londynu donoszą, że rokowania pomiędzy delegatami skarbowymi i przedstawicielami banków centralnych Anglji, Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzone na Międzynarodowej Konferencji gospodarczej w sprawie stabilizacji funta i dolara posunęły się znacznie naprzód. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poziom wartości funta ustalony będzie na 4 dolary lub 86 franków złotych. W stosunku do wartości przed załamaniem się funta i dolara, obie te waluty ustabilizowane będą na poziomie około 20% niższym od normalnego.

DŁUGI SOJUSZNICZE.

Wobec zapadającej raty spłacania długów międzysojuszniczych, dłużnicy Stanów Zjednoczonych podzielili się na dwie grupy. Pierwsza z nich, w której znalazły się Francja, Polska, Belgja i Rumunja odmówiła wypłaty aż do ostatecznego uregulowania długów sojuszniczych w myśl porozumienia lozańskiego, druga z Anglją i Włochami na czele uskuteczni wypłatę całkowicie (Anglja w srebrze) lub częściowo (Włochy, które na 9 miljonów dolarów wpłacają 1 miljon).

OSTRY KONFLIKT AUSTRJACKO-NIEMIECKI.

Austrja wytęża wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do opanowania kraju przez Hitlerowców. Odbywają się masowe aresztowania narodowych socjalistów a według obliczeń dzienników wiedeńskich liczba aresztowanych wynosi 1.142 osób, w tem 387 urzędników państwowych, 37 urzędników żandarmerji, 111 radców miejskich, 81 burmistrzów i t. d. W odpowiedzi na te represje Hitlerowcy stosują ostry teror podsycany przez agentów rządu niemieckiego. Istnieje obawa, że zatarg austrjacko - niemiecki może wywołać niepożądane konsekwencje na szerszej arenie europejskiej.

Pierwsza Wystawa Prac Warsztatowych i Szkolnych Młodzieży Rzemieślniczej oraz Zabytków Cechowych w Warszawie

W poprzednim numerze „Rzemiosła" podaliśmy ogólne wiadomości o Wystawie Warszawskiej. Skreśliliśmy pobieżne wrażenia, jakie dobrze dobrane i pieczołowicie rozmieszczone eksponaty wywierają na zwiedzających. Obecnie, po dokładniejszem zwiedzeniu Wystawy, uważamy sobie za obowiązek bardziej szczegółowo poinformować naszych Czytelników o poszczególnych działach pokazu, który, dzięki niestrudzonej pracy Izby Stołecznej, w osobach p.p. Prezesa Antoniego Mencla, Dyrektora Władysława Prosnowskiego, St. F. Crettiego oraz wszystkich członków Zarządu Izby, stał się prawdziwą atrakcją nietylko dla bezpośrednio zainteresowanych, ale i dla licznej rzeszy zwiedzających gości stołecznych i prowincjonalnych.

Czytelnicy „Rzemiosła" mają obecnie możność zwiedzenia z nami tej interesującej wystawy.

UWAGI WSTĘPNE.

Wystawa mieści się w salach Rady Miejskiej m. st. Warszawy przy ul. Senatorskiej 14 (Plac Teatralny) zajmując trzy obszerne sale radzieckie. Przez główną bramę wjazdową Ratusza stołecznego kierujemy się na prawo, do szatni i kasy, które mieszczą się w przedsionku gmachu. Stąd, po kilku schodach, wchodzimy do hallu, w którym mieści się dział ogólny Wystawy. Na ścianach nad schodami umieszczone są fragmenty działu wychowawstwa, a nad półspocznikiem dział grafiki. Po wejściu na pierwsze piętro, wchodzimy do sali pierwszej, w której znajdują się eksponaty grup rzemiosł spożywszych i usług osobistych. Stąd przechodzimy na prawo do najobszerniejszej hali Wystawy, Sali Posiedzeń Rady Miejskiej: gdzie mijamy kolejno eksponaty grup rzemiosł: budowlanej, drzewnej, metalowej, włókienniczej, skórzanej i grupy szkolnictwa zawodowego dokształcającego. W środku pięknie udekorowanej, głównej sali wystawowej, rozmieszczone zostały prace Instytutu Głuchoniemych i innych instytucyj o charakterze społeczno-wychowawczym.

Eksponaty w obu salach stanowią właściwy zrąb wystawy, główną jej treść, tam bowiem pilny obserwator wyczuć może tętno umysłowego i zawodowo-gospodarczego rozwoju młodego pokolenia rzemieślniczego.

W sali Dekerta, 3-iej zkolei sali wystawowej widzimy świat inny, świat czcigodnych pamiątek cechowych rozmieszczony na szkarłatno-białem tle, według grup rzemieślniczych. Przez podwoje, dzielące salę posiedzeń i salę Dekerta, podają sobie dłoń stare pokolenie z młodem. Trafnie przez inicjatorów podchwycony dekoracyjnie moment mistycznej więzi trudów dawnych z dzisiejszemi, spólnoty wysoko dzierżonej godności zawodowej i patrjotycznej, jest czynnikiem, działającym silnie na zwiedzającego, który po obejrzeniu Wystawy, opuszcza ją z uczuciem przeżycia kilku głębokich i zapadających wgłąb duszy wrażeń.

DZIAŁ OGÓLNY WYCHOWAWSTWO I GRAFIKA

Dział Ogólny (w hallu) obejmuje prace z zakresu ogólno-kształcących przedmiotów, wykładanych w szkolnictwie zawodowem dokształcającem miejskiem: język polski, matematyka, nauki przyrodnicze i t. d.

Dział Wychowawstwa obrazują wykresy i inne eksponaty, ilustrujące wychowanie przyszłego obywatela-rzemieślnika, prowadzone w szkolnictwie dokształcającem zawodowem miejskiem.

Grafika (na półspoczniku, w klatce schodowej) zawiera eksponaty szkolnictwa zawodowego dokształcającego miejskiego i społecznego, pochodzące ze szkoły prowadzonej od szeregu lat w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej i przedstawiające objekty, odnoszące się do drukarstwa, liternictwa, drzeworytnictwa i t. p.

EKSPONATY W SALI PIERWSZEJ.

Wystawione w tej sali eksponaty warsztatowe są wykonane bądź przez uczniów w warsztatach, prowadzonych i należących do mistrzów, pod ich bezpośrednim nadzorem i kierownictwem, bądź też są to eksponaty szkolnictwa zawodowo dokształcającego i reprezentują następujące działy grupy rzemiosł usług osobistych: 1) fryzjerstwo i perukarstwo, — eksponaty nauki w warsztatach i nauki w szkolnictwie zawodowem dokształcającem, zainicjowanem przez Cech Fryzjerów i początkowo przez ten Cech prowadzonem, a przejętem obecnie przez szkolnictwo miejskie dokształcające; w specjalnej szkole, dokształcającej w tym zawodzie rękodzielniczym, wykłada sztukę fryzjerską czterech mistrzów z Cechu Fryzjerów; 2) fotografowanie, — w postaci prac warsztatowych i eksponatów z zakresu miejskiego szkolnictwa zawodowego.

Grupa rzemiosł spożywczych, poza tem w sali reprezentowana, dostarczyła szeregu eksponatów warsztatowych poszczególnych branż, jak: cukiernictwo, piekarstwo, wędliniarstwo, itp. W grupie tej również, obok prac warsztatowych, pochodzących z warsztatów mistrzowskich, figurują także eksponaty szkolnictwa zawodowego dokształcającego miejskiego.

W WIELKIEJ SALI POSIĘDZEŃ.

Wielka sala Posiedzeń Rady Miejskiej zawiera wszystkie pozostałe eksponaty prac nauczania rzemiosła, bądź praktycznego w warsztatach rzemieślniczych mistrzowskich, bądź teoretycznego w szkołach dokształcających zawodowych, prowadzonych przez Inspektorat Szkolnictwa Zawodowego Wydziału IX

Magistratu m. st. Warszawy, oraz instytucje społeczno-rzemieślnicze.

Pierwszą z kolei oglądamy grupę rzemiosł budowlanych. Eksponaty prac warsztatowych tej grupy nie mogą być licznie reprezentowane, ponieważ młodzież naukę w tym dziale rzemiosła odbywa na budowach, co wynika z charakteru pracy w tym zawodzie. Szkolnictwo zawodowe dokształcające grupy budowlanej odbywa się, jak dotąd, na doraźnych kursach, urządzanych przez organizacje zawodowe, Cechy, bądź przez inne instytucje rzemieślniczo społeczne. W stolicy w szkolnictwie miejskiem jest w tym kierunku pojęta inicjatywa stworzenia odpowiednich szkół dla tej grupy rzemiosł.

Następny zkolei dział Wystawy obejmuje przedmioty, ilustrujące nauczanie rzemiosła w grupie drzewnej a mianowicie prace warsztatowe młodzieży z trzech lat pierwszych nauczania i z czwartego roku nauki, tak zwane *sztuki czeladnicze*. Są tu również eksponaty szkolnictwa zawodowego dokształcającego miejskiego i szkolnictwa zawodowego dokształcającego, powstałego z inicjatywy Cechu Stolarzy w Warszawie i przekazanego Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, które rozwinęło naukę dokształcającą w trzech grupach: 1) szkolnictwa zawodowego dokształcającego dla czeladzi, 2) szkolnictwa zawodowego dokształcającego dla podmistrzów, 3) szkolnictwa zawodowego dokształcającego dla mistrzów.

W głębi Sali Posiedzeń Rady Miejskiej widzimy najobfitszy i najbardziej ciekawy w całej Wystawie pokaz wyrobów *grupy metalowej*, obejmujący wszystkie działy rzemiosł, należące do tej grupy, która na wystawie przedstawia się wyjątkowo imponująco. Świetnie reprezentowane są tu prace szkolnictwa dokształcającego zawodowego miejskiego, a przedewszystkiem szkoły założonej i prowadzonej przez Towarzystwo Kursów Zawodowych dla pracowników przemysłu metalowego, pozostającej od 26 lat pod opieką pana Prezesa Izby Rzemieślniczej, Antoniego Mencla, który na polu dokształcania w szkolnictwie zawodowem metalowem położył wielkie zasługi.

Grupa włókiennicza reprezentowana jest na Wystawie pracami warsztatowemi młodzieży z pierwszych trzech lat nauczania i z 4-go, ostatniego roku nauki (sztuki czeladnicze), oraz eksponatami szkolnictwa zawodowego dokształcającego miejskiego. W grupie włókienniczej wyróżnia się Cech Krawców męskich i damskich, który niejednokrotnie powoływał kursy dokształcające dla uczniów i czeladzi oraz mistrzów. Członkowie tego Cechu, mistrzowie, są wykładowcami w Seminarjum Nauczycielskiem dla szkolnictwa zawodwego i w szkołach dokształcających miejskich, oraz opracowali podręczniki kroju, których autorami są mistrzowie pp. A. Konieczny i J. Sierakowski.

Ostatnia w tej drugiej Sali wystawowej, w kolejności zwiedzania, przedstawia swój dorobek na polu szkolnictwa dokształcającego zawodowego grupa skórzana, obejmując, jak i poprzednie grupy, prac warsztatowe rzemieślnicze, oraz prace uczniów szkół zawodowych dokształcających miejskich. W grupie tej wyróżnia się gablota rękawiczników, ilustrująca techniczne sposoby nowoczesnego kroju i szycia rękawiczek skórzanych.

DZIEJE RZEMIOSŁA — W SALI DEKERTA.

Tak zwana Sala Dekerta, trzecia zkolei Sala Wystawowa, do której wchodzimy po obejrzeniu opisanych wyżej eksponatów, mieści pokaz *zabytków cechowych*. Sala ta została przeistoczona na krótki czas trwania Wystawy, na muzem pamiątek cennych, szacownych i rzadko dostępnych dla ogółu. Mimo usiłowań zaborców, którzy starali się podporządkować sobie lub zniszczyć organizacje rzemieślnicze, doskonale rozumiejąc, jak żywo płonął w nich duch polski i zapał patrjotyczny, Cechy przetrwały ten ciężki okres dziejów naszych a zebrane na Wystawie przedmioty świadczą, że z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego symbole przeszłości i życia rzemiosła na chwałę i pożytek Narodu i Państwa zachowane zostały z należnym dla nich pietyzmem.

W Sali Dekerta oglądamy przedewszystkiem gabloty rzemiosł budowlanych, obejmujące zabytki Cechów, należących do tej grupy. Następnie zkolei figurują na Wystawie zabytki cechowe grupy drzewnej.

Grupa rzemiosł metalowych obejmuje trzy stoiska i jest najciekawsza pod względem zabytkowym, albowiem zebrane tu przedmioty sięgają trzynastego i czternastego wieku i są dość liczne. Zabytki rzemiosł włókienniczych przedstawiają się również okazale i sięgają zamierzchłych wieków historji Polski. Między innemi Cech Kuśnierzy i Czapników Chrześcijan m. st. Warszawy wystawia siedemnaście nadań dawnych królewskich.

W grupie skórzanej eksponaty Cechu Chrześcijańskiego Szewców, sięgają XIV i XV wieku. W grupie rzemiosł spożywczych ciekawe zabytki wystawia Cech Piekarzy, sięgające XIV i XV wieku. Cech ten posiada 21 nadań królewskich i miejskich.

CHARAKTER ZABYTKÓW CECHOWYCH.

Czem są naogół te zabytki cechowe? Najważniejsze z nich bodaj to *nadania* wcześniejsze królewskie i miejskie z autografami, oryginalnemi podpisami na pergaminach, w języku łacińskim, rzadziej po polsku pisane, nadania późniejsze miejskie, łacińskie i polskie. Dalej starożytne *lady* (skrzynki, skarbczyki), stare srebrne i cynowe przybory biesiadne, *zawezwania* na zgromadzenia cechowe, tak zwane *currenda*, godła i odznaki masywne, metalowe i drewniane insygnia, w które zaopatrzony wysłannik władz cechowych obchodził mieszkania mistrzów rzemieślniczych, wzywając na zgromadzenie, lub wykonywując inne polecenia cechu. Są tu również stare *krzyże, krucyfiksy*, artystycznie wykonane w drzewie, często w srebrze, sztandary z drugiej połowy osiemnastego wieku. Wypada tu zaznaczyć, że cały szereg takich sztandarów skonfiskowany został przez zaborcę po powstaniach 1831 i 1863 r., za czynny udział należących do Cechów rzemieślników w walce z najeźdźcą, i dotąd sztandary te do kraju nie powróciły. Widzimy tu nakoniec, stare *pieczęcie*, bardzo ciekawe *księgi protokularne* posiedzeń cechowych, nieraz pięknie i artystycznie malowane odręcznie (iluminowane) oraz nowoczesne *księgi złote i pamiątkowe* Cechów pojedyńczych warszawskich i t. d.

Z perspektywy wieków zabytki cechowe zgrupowane

na Wystawie Warszawskiej stanowią wzór dla przyszłych pokoleń. Byliśmy — jesteśmy — i będziemy— oto dewiza starych pieczęci woskowych przez wieki średnie aż do czasów nowożytnych od nadań królewskich do nowczesnych ustaw, biorących w obronę zasłużony i twardy w swym patrjotyźmie stan rzemieślniczy.

ZASADNICZY CEL WYSTAWY.

W ten sposób przedstawiałyby się eksponaty Wystawy Warszawskiej z punktu widzenia informatora-przewodnika. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, ograniczając się tylko do roli informacyjno-kronikarskiej. Jest bowiem w imprezie, zdawałoby się, skromnej i bezpretensjonalnej, treść głęboka i oną była promotorem głównych inicjatorów tego pięknego przedsięwzięcia. Uprzytomnijmy sobie bowiem właściwą treść ukrytą w tytule Wystawy, która brzmi: „Wystawa prac warsztatowych i szkolnych Młodzieży rzemieślniczej". Są tu więc wyrażone dwa problemy, odnoszące się do głównych zasad nauczania młodego pokolenia rzemieślniczego: warsztatowy i szkolny. Czy jest tu przeciwstawienie? Sądzimy, że w intencjach inicjatorów i organizatorów Wystawy nie było tej tendencji, mimo iż eksponaty pracy warsztatowej precyzyjnością wykonania, dokładnością, poczuciem artyzmu i t. d. górują znacznie nad szkolnemi. Chodziło przedwszystkiem, i tu jest sedno rzeczy, o wyszukanie dróg, prowadzących do sharmonizowania obu rodzajów pracy pedagogicznej dla dobra mas drobnych wytwórców dla, uobywatelnienia każdego nieśmiałego, ale często pełnego inicjatywy i twórczej inwencji młodzieńca, który los swój i całego swego życia składa z głębokim zaufaniem w ręce swoich kierowników.

Powiedzmy więc: odpowiedzialność! Tak jest istotnie!

Jeżeli bowiem układamy ustawy i rozporządzenia, które mają obecnemu pokoleniu będącemu w pełni sił, zabezpieczyć byt materjalny — to nie możemy zapominać, że po nas przyjdzie młoda, nieuświadomiona generacja często z krwi matki i ojca rzemieślnicza, że naszym bowiązkiem jest, jeżeli nie pełne zapewnienie bytu synów i wnuków, to przynajmniej uodpornienie młodzieży na wszelkie trudności, które będzie musiała zwalczyć i wskazanie jej właściwych dróg, po których należy kroczyć. W wyszukaniu tych dróg i ich ustaleniu powinny pójść ramię przy ramieniu nieco może chaotyczne dotąd i w sposób nie dość koordynowany współpracujące władze wychowawcze młodego pokolenia. I na ten moment wskazalibyśmy jako pierwszo planowy cel wystawy, a jeżeli tak jest, to wystawa cel swój osiągnęła. Niepodobna bowiem nie podkreślić wielkiego i wszechstronnego zainteresowania się wystawą, jakie okazał p. W.-Minister Pieracki, który przez kilka godzin zrzędu zwiedzał poszczególne stoiska, wypytując o najdrobniejsze szczegóły. Wierzymy też, że ta pierwsza wystawa rzemieślnicza ujęta pod tym kątem widzenia będzie dla czynników miarodajnych wymowną ilustracją i bodźcem w kierunku pomyślnych posunięć na niwie szkolnictwa i nauczania młodzieży rzemieślniczej.

STRONA ARTYSTYCZNA.

A teraz kilka uwag o artystycznym poziomie eksponatów w obu salach szkolnych, gdyż o powadze i artyźmie sali Dekerta zbędne jest już się rozwodzić. Poziom ten jest różny, albowiem wystawa obrazuje prace wszystkich lat nauczania. Widzimy więc tu obok nieśmiałych, pierwszych pociągnięć ołówka na kartonie, rysunki zupełnie skończone pod względem wykonania technicznego, obok skromnych prac branżowych prawdziwe majstersztyki wykonane z głębokim poczuciem artystycznem, harmonji kształtów, o wypieszczonych wręcz szczegółach. Najbardziej imponująco przedstawia się grupa metalowa, w której dominują eksponaty warsztatów ślusarskich Braci Antoniego i Jana Menclów. O ile nietylko rzemiosło, ale i szerokie warstwy społeczeństwa, wiedzą doskonale, kim są pp. Menclowie, jako działacze społeczni, o tyle ich działalność zawodowa i pedagogiczna znana była dokładniej raczej stosunkowo nielicznej grupie osób. Na Wystawie Warszawskiej ta strona pracy pp. Menclów święci prawdziwy tryumf. Obok doskonałych eksponatów kreślarskich, zajmujących całą jedną ścianę wielkiej sali posiedzeń, mamy tu liczne wyroby uczniowskie, jak zamki, klucze, wieńce w żelazie kute itd., a powszechną uwagę zwracają sztuki uczniów — kandydatów na czeladników, wśród nich precyzyjny, doskonale działający model maszyny parowej, model dachu krytego blachą ucznia T. Góralczyka, kapliczka, w wykonaniu W. Kulikowskiego, dzbanek mosiężny S. Sowińskiego, precyzyjny model żelaznych schodów kręconych itd. Stoisko metalowe uzupełniają prace z warsztatów p. Antoniego Szmalenberga i in. Po obu stronach stoiska Braci Menclów, umieszczono wystawę grawerską, zawierającą piękne wyroby rytownicze i ażurowe, dalej tokarską, fryzerską, stolarską. Przedmioty tych grup pochodzą z II-giej Miejskiej Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Drugi rzetelny sukces odniosły eksponaty grupy drzewnej, zwłaszcza stolarskie. I tu strona rysunkowa bez zarzutu, a przedmioty wzbudzają wprost zachwyt. Wśród nielicznych, niestety, objektów, najlepsze są: przepięknie inkrustowany stoliczek (intarsja), praca Jana Kirsznowskiego, komódka Jana Patkowskiego, mahoniowa tualetka Dominika Buczka, komplecik salonowy Bogdana Kulińskiego, pozatem konfekcja drzewna przyciski, pudełka artystyczne, kasety itd. Wyroby te pochodzą z III i IV roku nauczania, a ich autorowie, to młodzieńcy, z których żaden nie przekroczył 20 lat! Jest wśród młodzieży rzemieślniczej typ uczniów, o których mistrzowie mówią, że mają złote ręce. Wystawa Warszawska ma tę wielką zaletę, że prace tych, naprawdę złotych rąk wyciągnęła z ukrycia na światło dzienne dla zamanifestowania, jak wielkie zasoby zdolności i prawdziwego talentu twórczego tkwią w młodzieży rzemieślniczej i jak wdzięcznem polem pracy jest jej wychowanie szczebel po szczeblu, ku wyżynom artyzmu i piękna.

W dziale włókienniczym reprezentowane są prace z zakresu krawiectwa męskiego i damskiego. Garnitury męskie pochodzą głównie z warsztatów firm pp.: Łapińskiego, Szacha, Królaka, Raczyńskiego, Maciaka i in. i są pracami zbiorowemi t. zn. jeden komplet

wykonywało kilku uczniów. Całość przedstawia się wysoce solidnie i pięknie. W krawiectwie damskiem mamy prace firm pp.: Olszewskiej-Kuntze, M. Glinojeckiej, St. Skwary, A. Wiśniewskiej-Dobruckiej, Z. Fontany oraz II i III klasy Miejskiej Szkoły Dokształcającej Żeńskiej. Na eksponatach zaznaczono tu i ówdzie: wykonano w ciągu 24 godzin itd., a więc zwrócono uwagę na sprawność pracownic obok wartości estetycznej. Dalej mamy dział poduszek i przeróżnych robótek kobiecych, a podkreślić należy, że wszystkie prace tego działu zostały wykonane na podstawie indywidualnie i samodzielnie skomponowanych modeli. Powszechne uznanie wywołuje wielkie bogactwo i różnorodność ściegów i haftów, które świadczą o dużym stopniu inwencji młodych pracownic.

Trudno w krótkim szkicu sprawozdawczym omówić wyczerpująco wszystkie stoiska i uwzględnić chociażby pobieżnie walory poszczególnych eksponatów. Uzupełniając sprawozdanie należy wspomnieć o pięknym pokazie rękawiczniczym Józefa Oleara (2-gi rok nauki!) z warsztatu S. Majznera, wysoce artystycznem stoisku fryzjerskim i perukarskim, grupie spożywczej, eksponatach graficznych, a przedewszystkiem o dziale fotograficznym, który dał szereg pierwszorzędnie wykonanych zdjęć. Przynoszą one prawdziwy zaszczyt Miejskim Kursom fototechnicznym, na których kształci się młodzież, poświęcająca się zawodowi fotograficznemu.

BILANS WYSTAWY.

W ten sposób przedstawiałby się bilans Wystawy w najogólniejszym skrócie. Organizatorom Wystawy w osobach pp. Prezesa A. Mencla, Dyrektora W. Prosnowskiego, Prezesa St. F. Crettiego, oraz wszystkim członkom Izby Stołecznej należą się słowa szczerego i rzetelnego uznania, tembardziej, iż wiemy, że warunki, w jakich pracowali, nie zawsze były łatwe i pomyślne. Tem większa ich zasługa.

Tyle o rachunku zysków. Jeżeliby zaś można coś odpisać na rachunek strat, to musielibyśmy tylko powiedzieć: za mało i za krótko. Za mało, gdyż rozpiętość możliwości wystawowej, poza może jedyną wszechstronnie reprezentowaną grupą metalową, jest bezspornie we wszystkich innych grupach nieporównanie większa, za krótko, ponieważ wystawa w tej skali i tendencji powinna trwać nie tydzień ale przynajmniej miesiąc, aby dać możność zapoznania się z jej treścią najszerszym warstwom młodzieży rzemieślniczej całego kraju. Braki powyższe niewątpliwie wypełnione będą przy okazji wystaw późniejszych.

ODGŁOSY PRASY.

I jeszcze kilka słów o odgłosach prasy. Pierwszej Wystawie prac warsztatowych i szkolnych młodzieży rzemieślniczej i zabytków cechowych cała prasa stołeczna a również większe dzienniki prowincjonalne poświęcają wiele miejsca wyrażając się o niej z wielkim i zasłużonym zresztą uznaniem. Niepodobna odgłosów tych na tem miejscu nawet streścić. Wyjmujemy tylko piękną cytatę jednego z dzienników stołecznych, który w artykule poprzedzającym dokładny opis Wystawy pisze:

„Odkładając na później szczegółowy opis tej wystawy, pulsującej życiem i ukochaniem zawodu, tak ciężkiego w naszych czasach wytężonej i gnębicielskiej aktywności maszyn dodajmy, że jest to nietylko przekrój aktualności rzemieślniczej ale i przegląd historyczny ostatnich 6-ciu wieków. Krawcy wystawili dokument, na którym widnieje data 1340 roku...

A więc nie z dorobkiewiczami mam tu do czynienia, lecz ze starą „szlachtą pracy" — z rodami karmazynów rzemiosła i mieszczaństwa polskiego".

Oby te i inne podobne piękne słowa publicystów polskich były cząstką podziękowania organizatorom Wystawy za włożony trud i oby zachęciły ich do dalszych wysiłków na niwie ukochanej przez nich pracy!

W. G.

Uroczystości rzemieślnicze w Częstochowie

25-LECIE OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO.

Podczas Zielonych Świątek, t. j. w dn. 4 i 5 czerwca, odbyły się w Częstochowie *uroczystości jubileuszowe 25-lecia Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego* oraz *II Zjazd Rzemiosła Chrześcijańskiego, Województwa Kieleckiego.* Obie uroczystości, odbywające się pod protektoratem *P.P. Jerzego Paciorkowskiego, Wojewody Kieleckiego, J. E. ks. Biskupa Teodora Kubiny oraz P. Edwarda Balcera, Prezydenta kieleckiej Izby Rzemieślniczej,* zgromadziły licznych zaproszonych gości, delegatów Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych zamiejscowych, jak również liczne rzesze rzemieślników częstochowskich i przyjezdnych.

Pierwszy dzień Zielonych Świątek odbył się pod znakiem Uroczystości Jubileuszowych 25-lecia istnienia zasłużonego Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie. Uroczystości Jubileuszowe rozpoczęły się o godz. 9-ej rano zbiórką w lokalu Towarzystwa skąd, po uformowaniu olbrzymiego pochodu, wyruszono wraz z kilkudziesięcioma sztandarami na Jasną Górę, gdzie w nowych krużgankach Jasnogórskich uroczystą mszę celebrował *ks. dr. W. Tomalka,* Patron T-wa Rzemieślniczego, zaś wzniosłe, serdeczne i głęboko uczuciowe kazanie wygłosił J. E. Ks. Biskup Kubina — życząc rzemiosłu i Towarzystwu najlepszego i świetnego dalszego rozkwitu, oraz świetlanej przyszłości.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, uczestnicy uroczystości udali się do siedziby Towarzystwa Rzemieślniczego, gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił Prezes T-wa *p. Jarzębiński,* powołując na przewodniczącego *p. inż. Zagrodzkiego* Naczelnika Wydz. Przem. w Woj. Kieleckiem. Po objęciu przewodnictwa *p. inż. Zagrodzki* wygłosił piękne przemówienie, które zakończył wzniesieniem

okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitetj i Marszałka Piłsudskiego.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum, w którego skład weszli przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa, wygłoszono przemówienia powitalne wraz z życzeniami dla Towarzystwa. Przemawiali m. in. Pan Starosta Częstochowski *K. Eustachiewicz*. P. P. *Mazur* w imieniu miasta Częstochowy, Senator *Wiechowicz* w imieniu Rady Izb Rzemieślniczych w Warszawie, Poseł *Biluchowski* — w imieniu Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Częstochowie, Dyr. *Płodowski* — w imieniu organizacyj kulturalno-oświatowych m. Częstochowy, Prezydent *E. Balcer* — w imieniu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, Prezes *Kon* — w imieniu Straży Ogniowej, Prezes *A. Mencel* — w imieniu Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, *P. Burcicki*—w imieniu Centralnego Towarzystwa Rzemieśl. w Polsce, Prezes *J. Mencel* — w imieniu Związku Rzem. Chrześc. w Warszawie, *Z. Orłowski* — w imieniu Stowarzyszenia Kupców Polskich m. Częstochowy, Prezes *M. Piotrowski* w imieniu Związku Cechów Chrześcijańskich m. Radomia.

Po odczytaniu licznych depesz i pism gratulacyjnych, nastąpił podniosły moment dekorowania żetonami członków jubilatów. Odznaczenie otrzymali:

P.P. *A. Braksator, A. Brodziński, A. Piechocki, B. Rajszys, W. Rzykiecki, J. Pawłowski, L. Saławacki, M. Błaszczykowski, W. Grott* i *W. Małczyński.*

Żetony zaś za wybitniejsze zasługi dla rzemiosła i rozwoju T-wa przyznane zostały:

P.P. *Ks. W . Jakowskiemu, Dyr. W. Płodowskiemu, Prezesowi K. Plucikowi, Prezesowi S. Jerzębińskiemu. ś. p. J. Więcławskiemu i Radcy Kieleckiej Izby Rzemieślniczej A. Musiałowi.*

Na zakończenie uroczystości goście i uczestnicy zwiedzili gmach wzorowo prowadzonej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej T-wa Rzemieślniczego oraz Bursę Rzemieślniczą.

WOJEWÓDZKI ZJAZD RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Po uroczystościach Jubileuszowych, w drugim dniu Zielonych Świątek odbył się w Częstochowie *II Zjazd* Rzemiosła Chrześcijańskiego Województwa *Kieleckiego* pod przewodnictwem Prezydenta Izby Rzemieślniczej w Kielcach *p. E. Balcera.*

Zjazd powitał w gorących słowach *P. Inż. Zagrodzki* w imieniu Pana Wojewody Kieleckiego, poczem wygłoszono 5 referatów. Referat pierwszy na temat „Rzemiosło a społeczeństwo" wygłosił *Mgr. M. Wójtowicz* — Instruktor Korporacyj Przemysłowych Urzędu wojewódzkiego, drugi referat na temat „Organizacje gospodarcze rzemiosła" wygłosił *p. inż. E. Namysł* — Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, trzeci na temat „Dokształcanie zawodowe w rzemiośle" wygłosił *p. Antoni Mencel* — Prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, czwarty na temat „Nowelizacja prawa przemysłowego" — *p. G. Axentowicz* Dyr. Izby Rzem. w Kielcach, piąty: „Rzemiosło jako czynnik równowagi społecznej i gospodarczej" *p. W. Prosnowski,* Dyr. Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Po obszernej dyskusji nad referatami i wyczerpaniu listy mówców, uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka J. Piłsudskiego, Ministra Przemysłu i Handlu Gen. F. Zarzyckiego oraz pisma dziękczynne do protektorów Zjazdu. W końcu uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących najważniejszych bieżących zagadnień rzemieślniczych.

Sprawy statystyczne

Rada Izb Rzemieślniczych R. P. współpracuje z Głównym Urzędem Statystycznym w sprawie zbiórki materjału statystycznego odnośnie do wpływów i wydatków codziennych typowych rodzin rzemieślniczych i rodzin pracowników, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych. Główny Urząd Statystyczny chce przeprowadzić zbiórkę materjału statystycznego jednocześnie w trzech ośrodkach społecznych: rzemiośle, chałupnictwie i wśród pracowników, zatrudnionych w rzemiośle. Ankieta objęłaby tylko niektóre miejscowości, zwłaszcza przemysłowe. Następnie ankieta objęłaby tylko pewną ilość rodzin rzemieślniczych danego zawodu i rodzin chałupników, jak również pewną ilość rodzin pracowników z zawodu badanego dla ustalenia budżetów rodzin rzemieślniczych i chałupniczych. Obecnie Rada Izb Rzemieślniczych uzgadnia redakcyjnie treść kwestjonarjusza z Głównym Urzedem Statystycznym. W najbliższej przyszłości Rada Izb Rzemieślniczych R. P. przyśle projekt kwestjonarjusza Izbom Rzemieślniczym do zaopinjowania i ewentualnego uzupełnienia. Główny Urząd Statystyczny zaproponował przeprowadzenie ankiety raczej o charakterze społecznym. Rada Izb Rzemieślniczych po zapoznaniu się z kwestją kwestjonarjusza, zaprojektowanego przez G. U. S., stanęła na stanowisku, że kwestjonarjusz ten należy uzupełnić cechami statystycznemi, które nadadzą charakter gospodarczy ankiecie.

Zachodzą często wypadki, że Cech, lub niektóre firmy z okręgu działania jednej Izby, zwracają się bezpośrednio pisemnie do innej Izby o dostarczenie adresów zakładów lub organizacyj rzemieślniczych, jak również i innych danych statystycznych, dotyczących rzemiosła.

Wobec takiego stanu rzeczy, Izba Rzemieślnicza, która otrzymuje zapytania od rzemieślników i organizacyj z okręgu innej Izby Rzemieślniczej, nie ma możności stwierdzenia, dla jakich celów są wykorzystywane dostarczone przez nią adresy lub dane statystyczne. W związku z powyższem, wysunęła się kwestja uregulowania tej sprawy w ten sposób, ażeby wszelkie dane, dotyczące rzemiosła w okręgu danej Izby Rzemieślniczej, były udzielane za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej, do której terytorjalnie należą czy to cechy, czy też firmy rzemieślnicze. Na rozpisaną przez Radę Izb Rzemieślniczych ankietę

(Nr. 2. 39. 271. 33 z dnia 8 lutego 1933 r.) wszystkie Izby Rzemieślnicze wypowiedziały się za koniecznością dostarczania odpowiednich informacyj na zapytania, czy to zakładów rzemieślniczych, czy też cechów lub organizacyj rzemieślniczych z innych okręgów rzemieślniczych tylko w tym wypadku, gdy zapytania będą skierowane za pośrednictwem odnośnych Izb Rzemieślniczych.

Kronika bieżąca

Doniosła uroczystość rzemieślnicza we Lwowie

W dniu 11 czerwca r. b. w Lwowskim Domu Rzemieślniczym odbyło się uroczyste uczczenie działalności zasłużonego mistrza piekarskiego *J. Schirmera* w obecności przedstawicieli władz miejskich, delegatów organizacyj: społecznych, gospodarczych i kulturalnych oraz licznie zebranej rodziny Jubilata.

Uroczystość zagaił Starszy Cechu Piekarzy *S. W. Hess,* który podkreślił zasługi Senjora Schirmera, położone w ciągu 40 lat pracy dla rzemiosła i mieszczaństwa lwowskiego. Następnie Prezydent G. Pammer scharakteryzował jego działalność, jako przedstawiciela rzemiosła i członka Rady Rekodzielniczo-Przemysłowej oraz martyrologję, jaką przeszedł podczas niewoli w Rosji. Zkolei Prezes *M. Drzewiecki* scharakteryzował pracę społeczną i kulturalną Jubilata, a Prezes *T. Jaworek* podkreślił Jego zasługi na polu szkolnictwa zawodowego. Po wręczeniu dyplomu honorowego przez przedstawicieli Cechu Lwowskiego, zabrał głos delegat Cechu Piekarzy w Warszawie *K. Tschirschnitz,* wręczając Jubilatowi dyplom członka honorowego tegoż Cechu.

Z ramienia miasta zabrał głos W. Prezydent *Iżyk,* w imieniu Izby Stanisławowskiej przemawiał W.-Prezydent *Seibald.*

W imieniu Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i prasy rzemieślniczej przemawiał *red. A. Zabęski,* a w imieniu Rzemiosła Śląskiego, *A. Sadłowski.*

W odpowiedzi wzruszony Jubilat podziękował za wręczone Mu dyplomy i odznaki i stwierdził, że główną zasługę owocnych wyników swej pracy przypisuje kolegom, którzy w niej mu pomagali i dlatego odznaczenia, jakie go spotkały, uważa za wyróżnienie całej zbiorowości polskiego rzemiosła.

Po ukończeniu akademji odbyła się skromna biesiada, zorganizowana przez Cech Piekarzy m. Lwowa.

Poświęcenie sztandaru rzemieślniczego w Radomiu

W niedzielę 11 b. m. odbyła się wRadomiu pod protektoratem prez. Kieleckiej Izby Rzemieślniczej p. Balcera podniosła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Cechu rzeźniczo wędliniarskiego.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się nabożeństwem w kościele pobernardyńskim, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandaru. Następnie w gmachu Resursy Rzemieśln. odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie do złotej księgi cechu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowo-rzemieślniczych oraz delegacje cechów tego zawodu ze Sosnowca, Częstochowy, Kielc, Kozienic itd. Nadesłano również szereg depesz z życzeniami. Historyczny ten dla cechu dzień doszedł do skutku staraniem prezydjum zarządu cechu rzeźniczo-wedliniarskiego w osobach pp. Petersa, Jastrzębskiego, Słomczyńskiego i Gorczyckiego. — Podczas uroczystości zbierano datki na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Utworzenie urzędu mody w Niemczech

Przy Ministerstwie Propagandy w Niemczech powołano do życia Urząd Mody, w celu usunięcia wpływów obcych z modniarstwa.

Odrzucenie projektu 40 godzinnego tygodnia pracy

Na konferencji w Genewie odrzucono projekt wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Zasługuje na podkreślenie, że za skróceniem tygodnia pracy wypowiedziało się 55, a przeciw 65 delegatów..

Uchwała ta jest o tyle znamienna, że prawie równocześnie na posiedzeniu światowej konferencji gospodarczej w Londynie premjer francuski Daladier oświadczył, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy jest jednym z warunków przezwyciężenia obecnego kryzysu gospodarczego.